



Odcinek 8

Ostatni Cień, księga pierwsza: Dolina Spokoju
Copyright © by Jacek Małkowski
Wszelkie prawa zastrzeżone

www.ostatnicien.pl

[...]

- Miło cię widzieć, Helvarze! – powiedział z uśmiechem Gellen, podchodząc do potężnej postaci wodza klanu Płonących Pazurów. Helvar uściśnął wyciągniętą dłoń, przyglądając się Gellenowi.

Choć od ich pamiętnego pierwszego spotkania minęło już dwadzieścia osiem lat, Gellen nadal wyglądał czerstwo i krzepko. Był średniego wzrostu i szczupłej budowy ciała. Jak zwykle miał na sobie ciemne spodnie i sięgający do kolan biały fartuch z jedną małą kieszonką na piersi – charakterystyczny ubiór Mistrza Gildii Wiedzących. Na krótko obciętych, siwych włosach nosił opaskę z symbolem gildii – białą, wieloramienną gwiazdą. Pociągła, męska twarz opatrzona była przystrzyżonymi wąsami i starannie wypielęgowaną siwą brodą. Ciemnobrązowe oczy, osadzone głęboko pod krzaczastymi, siwymi brwiami, błyszczały mądrością i dowcipem.

Postać Helvara była na pierwszy rzut oka przeciwieństwem Gellena – zwalista i szeroka, byłaby karykaturalnie nieproporcjonalna, gdyby nie bardzo wysoki wzrost. Miał na sobie długą do kolan, ciemną tunikę. Pod napiętym materiałem wyraźnie widać było potężne węzły mięśni. Jedynie długie, szerokie, zbierane rzemykami rękawy zwisały luźno. Nieodłączna wielka skóra niedźwiedzia, którą nosił jak płaszcz, leżała obok na fotelu.

Włosy Helvara były długie i jasne. Usta skrywały się gdzieś pomiędzy wąsami a bujną brodą, częściowo zaplecioną w misterne, spięte kościanymi koralikami, warkoczyki. Jednak oczy były bardzo

podobne do oczu Gellena – ciemne, błyszczące żywo pod masywnym, wysokim czołem, znamionującym intelekt.

Szczupła dłoń Gellena zniknęła w uścisku jego potężnej dłoni.

- Przyjacielu – powiedział krótko Helvar.

Gellen zaprosił go gestem do jednego z głębokich foteli, będących dziełem Przodków. Pradawna technologia, w której zostały wykonane, skutecznie oparła się upływowi czasu – pomimo widocznych śladów użytkowania fotele pozostały miękkie i wygodne. Stały półkolem, otaczając duży kominek z czarnej substancji podobnej do wygładzonego kamienia. Nikt z obecnie żyjących nie wiedział jednak, z czego był zbudowany.

Gdy usiedli, Helvar wyciągnął krótką, pękatą fajkę, nabił ją z namaszczeniem, po czym zapalił od ognienka podjętego szczypcami z komina. Gellen czekał spokojnie i bez komentarza, choć sam nie akceptował wpuszczania dymów do wnętrza ciała, w jakiegokolwiek formie. Wprawdzie niepisana tradycja zabraniała palenia tytoniu na terenie gildii, dla Helvara jednak czyniono wyjątek.

Wódz Płonących Pazurów opadł z westchnieniem na oparcie fotela. Jak zwykle mościł się dłuższą chwilę, rozpychając mebel. Fotel, choć obszerne, nie był w stanie pomieścić jego potężnego ciała, czemu dawał wyraz, trzeszcząc ostrzegawczo.

- Muszę w końcu zamówić fotel na twój wymiar, przyjacielu – powiedział Gellen, uśmiechając się - Zanim zniszczysz te, które jeszcze pozostały.

- Od lat to obiecujesz, i co? – odparł Helvar z udawanym wyrzutem – Za każdym razem, gdy cię odwiedzam, ryzykuję życiem!

Roześmiali się cicho z mało śmiesznego żartu, który należał jednak do rytuału ich spotkań. Helvar wypracował w końcu obopólnie akceptowalny kompromis z fotelem, pyknął kilka razy z fajki i powiedział:

- Wracam z twojej wspaniałej biblioteki. Życia nie starczy, aby poznać skarby wiedzy, które tam masz. A co dopiero zrozumieć! Nie jestem w stanie wyrazić mojej wdzięczności za to, że chciało ci się nauczyć dzikiego barbarzyńcę z północy czytania i pisania.

Gellen uśmiechnął się i skinął głową. Prawie każde ich prywatne spotkanie Helvar zaczynał od tego właśnie stwierdzenia.

- Słyszałem, że dotarł w końcu konwój z Czerwonych Pieczar. Czy masz już zatem wszystko, czego potrzebujesz, aby zadbać o oprawę święta?

- Tak – odparł krótko Gellen, czekając cierpliwie, aż Helvar przejdzie do sprawy, z którą przyszedł.

- A co z łbem stwora, który przywieźli ze sobą?

- Kazałem wrzucić do gnojówki. Nic nowego, czego byśmy wcześniej nie widzieli – widząc uniesione pytająco brwi Helvara, dodał - Mutant po Zagładzie

- Hmm... – zamruczał Helvar – Hmm...

Gellen czekał jeszcze przez chwilę, jednak w końcu uznał, że to on musi wywołać temat.

- Co cię trapi, przyjacielu? – zapytał.

- Niepokoję się – powiedział krótko Helvar.

- To widzę – stwierdził cierpliwie Gellen – Nie wiem jednak czym.

Odczekał jeszcze chwilę, ale widząc, że Helvar nie kwapi się z rozwinięciem swojej myśli, sam zaczął mówić:

- Przygotowujemy się do świętowania dziesięciolecia Sojuszu Czterech Klanów. Sojuszu, dzięki któremu Dolina i jej mieszkańcy są bezpieczni, jak nigdy wcześniej. Kolejne pokolenie dzieci dorasta w spokoju i szczęściu. Grozę Zdziczałych Ludzi czy mutantów po Zagładzie znają tylko z opowiadań. Twoi wojownicy, aby nie zgnuśnić, wyruszają na wyprawy, by zmierzyć się z niebezpieczeństwem. Podobnie Skrzydlaci Malacara, który regularnie prosi o dodatkowe Ogniwa Mocy. Jego wojownicy muszą podróżować daleko poza Bezpieczne Ziemie, aby polować na wielkie nietoperze lub skrzydlate węże. Wokół Doliny, wybili je co do jednego. To wszystko zresztą przyczynia się do dalszego zwiększania bezpieczeństwa Doliny i okolic.

Widząc, że Helvar wciąż żuje bez słowa ustnik fajki, kontynuował:

- Spory i niesnaski w klanach? Zatargi pomiędzy wodzami? Historia stara jak świat, a w dodatku bez większego znaczenia w naszej sytuacji, gdzie współpraca jest konieczna dla bezpieczeństwa wszystkich. Zahur może sobie kpić z nas na spotkaniach, jednak wie doskonale, że bez nas zginie. Nie wzruszają mnie jego docinki i puszenie się. O co więc chodzi? [...]

Ta powieść została wydana bez udziału wielkich, rynkowych wydawnictw – oznacza to, że wieść o niej rozchodzi się głównie dzięki pomocy ludzi, którym się spodobała i uznali ją za wartościową. Jeżeli również tak uważasz, prześlij, proszę, tę próbkę Twoim znajomym. Być może im również się spodoba.

*Dzięki pomocy osób takich jak Ty,
rynek niezależnych autorów w Polsce może się rozwijać.*

Dziękujemy za wszelką pomoc! 😊

Więcej materiałów, plików audio i cieszących oko ilustracji znajdziesz na:

www.ostatnicien.pl